



Szczypta Magii

opowiadanie

Macriel

Ewelina Domańska

Antologia Szczypta magii

Opowiadanie Madrid

© Ewelina Domańska

© for the Polish edition by Wydawnictwo Hm...

All rights reserved.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, reprodukcja lub odczyt jakiegokolwiek fragmentu tej książki w środkach masowego przekazu wymaga pisemnej zgody twórców.

Pod redakcją: D. B. Foryś

Redakcja: Monika Foltman

Korekta: Wydawnictwo Nie powiem

Projekt okładki: E.Raj

Skład: D. B. Foryś

Elementy graficzne w treści: pexels.com, unsplash.com,
freepik.com

ISBN druk: 978-83-67448-47-5

ISBN e-book: 978-83-67448-53-6

Wydanie pierwsze

Wojkowice 2023

Wydawnictwo Nie powiem

E-mail: redakcja@niepowiem.com.pl

Telefon: 518833244

Adres: ul. Sobieskiego 225/9, 42-580 Wojkowice

www.niepowiem.com.pl

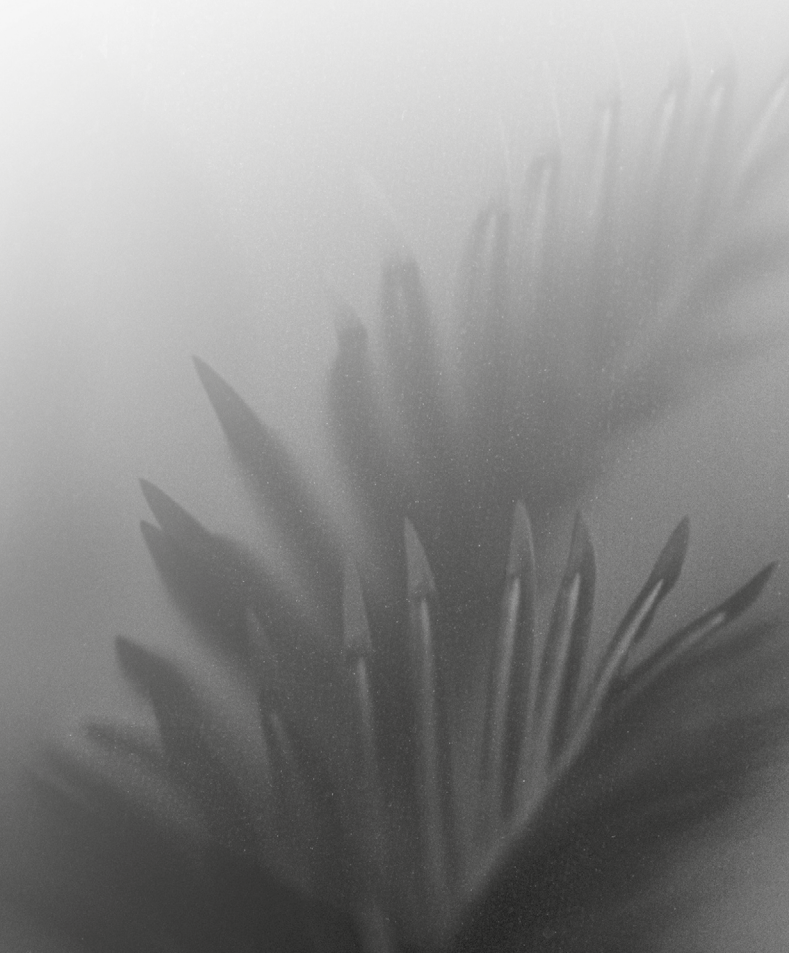
Szczypta Magii

NIE

POWIEM

Ewelina Domańska

Madrid



Tłum pędzi do przejścia, niosąc mnie ze sobą. Moje myśli ciągle skupiają się na prywatnych problemach – matce, która znikła, kiedy byłam mała, i wciąż naprutym ojcu – zamiast na przesłuchaniu zaczynającym się za piętnaście minut.

To cholerne przesłuchanie jest moją przepustką do lepszego świata. Świata, w którym stać mnie będzie na wynajęcie ładnego mieszkania i na to, co dla innych jest oczywistością. Jedzenie, książki, rachunki. W moim osiemnastoletnim życiu zawsze był to luksus. Normalne funkcjonowanie, może nawet studia, kariera muzyczna. Wszystko to zamiast serwowania podłego żarcia w jeszcze podlejszej spelunie, które stanowi źródło mojego zarobku od skończenia liceum w zeszłym roku.

Jedyne, co muszę, to pójść na dzisiejsze przesłuchanie. Pierwszy raz mogę się obyć bez podpisu tego pijanego świra.

Wszystkiego najlepszego w dniu osiemnastych urodzin, Mads. Udanych wakacji. Fajnego życia.

Mój przyjaciel, Jay, idzie ze mną ramię w ramię. Zna mnie lepiej niż ktokolwiek inny, w końcu jesteśmy nierozłączni, odkąd poznaliśmy się jeszcze w żłobku. Będzie mi go brakować, ale nie może na mnie dłużej czekać ze studiami. Czuję jego dłoń na plecach, gdy poklepuje mnie pocieszająco. Jego ufarbowane na jaskrawozielono włosy związane są w niedbały pęk warkoczyków na czubku głowy, ale nawet w tej idiotycznej fryzurze nie wygląda głupio.

Zupełnie znikąd zrywa się zimny wiatr, wyszarpując z koka – naprędce upiętego przed wyjściem – niezbyt długie, brązowe pasma. Włosy na przedramionach unoszą się i tworzą wyjątkowo nieprzyjemną gęsią skórę. Mam wrażenie, jakby z lodowatym podmuchem nadchodziło jakieś niezidentyfikowane zagrożenie, nieuchwytnie poczucie, że jesteśmy w niebezpieczeństwie,

dokładnie jak wtedy, kiedy ojciec jest w amoku i lepiej wcześniej zejść mu z drogi niż czekać za długo, aż będzie za późno.

Instynkt przejmuję nade mną kontrolę i nie jestem w stanie myśleć o niczym innym oprócz strachu, który nakazuje się ukryć.

– Zmywamy się stąd. – Łapię przyjaciela za ramię i staram się ściągnąć go do pierwszego lepszego sklepu, ale rozdziela nas jakiś gruby gość z telefonem przy uchu. Z odbicia w witrynie patrzą na mnie moje szare oczy, wystraszone jak u ściganego zwierzątka. Niechcący nadeptuję na piętę elegancko ubranej, okropnie chudej kobiecie. Automatycznie mamrocę przeprosiny, kiedy puszcza mi przez ramię wnerwiony komentarz i schyla się poprawić but, który ściągnęłam jej ze stopy. Jay, który nagle pojawia się z powrotem przy moim boku, rzuca mi rozbawione spojrzenie.

– Mads, nie ma czasu na sklepy, zostało nam... – Zerka na zegarek i przyspiesza kroku. – Dokładnie trzynaście minut.

Biegnę za nim i docieramy prawie do świateł, gdy nagle dwóch ubranych na czarno, bardzo wysokich i szczupłych wyrostków wymija nas, a potem bez ostrzeżenia zwalnia, spowalniając też wszystkich innych przechodniów. Ludzie posykurają z zdenerwowania, szczególnie ci wiecznie spieszący się dokądś. Ja zresztą też nie lubię, kiedy ktoś mnie wymija tylko po to, żeby za chwilę tak się ślimaczyć.

Światło zaczyna migać, po czym zmienia się na czerwone. Przystajemy wraz z innymi, a wtedy dwaj kolejni – także wysocy i chudzi, w identycznych czarnych ubraniach – pojawiają się po lewej stronie. Mimowolnie zerkam w prawo i widzę następnych dwóch, prawie takich samych.

Co do cholery? To jakiś event albo jakiś flash mob?

Nagle wszyscy „czarni” odwracają się jak na komendę i spoglądają prosto na tłum. Mają oczy z ciemnymi obwódkami,

najwyraźniej obrysowane grubo eyelinerem, i bardzo jasną skórę. Coś każe mi uciekać, uciekać natychmiast jak najdalej od nich. Gapię się jednak tylko niczym zahipnotyzowana. Jak wtedy, kiedy tatulek jest schlany w trzy dupy i szuka ofiary, a ja wiem, że skoro nie schowałam się do tej pory, to już za późno.

Kiedy wyciągają przed siebie ramiona skierowane w naszą stronę wnętrzami dłoni, ludzie wokół przestają mówić i nieruchomieją. Doświadczenie z ojcem każe mi również znieruchomieć, chociaż serce mało nie wyskoczy mi z piersi, a w głowie szaleje burza myśli. Powtarzam bezgłośnie: *Jay, nie odwracaj się, błagam, nie odwracaj się*. Zielona czupryna zamiera. Świat poza „bańką” jest nierealny i rozmazany, tak nierzeczywisty, jakby naprawdę nie istniał.

Nie pozwalam sobie nawet na najmniejsze drgnienie powiek, dopóki ich wzrok spoczywa na mnie.

Kobieta przede mną, ta, której nadepnęłam na but, nagle się prostuje i omiata scenę spojrzeniem. W jej oczach maluje się niedowierzanie.

– Co tu się od...? – Nie kończy, bo jeden z chłopaków zarzuca jej coś, co wygląda jak srebrna woalka, na głowę i dziewczyna nagle milknie, a jej ruchy stają się niezwykle powolne.

Cokolwiek się dzieje, jestem przekonana, że nie mogę ściągnąć na siebie ich uwagi. Ludzie wokół znieruchomieli i zamilkli. Co oni im zrobili? Kim, do cholery, są? Zahipnotyzowali wszystkich przechodniów? Puścili jakiś gaz, czy coś jeszcze innego? A może reszta też udaje jak ja? Czy to możliwe?

– Ten. – Jeden z napastników (Bo kimże innym są? Czym są?) wyciąga z tłumu jakiegoś chłopaka, opierającego się z całych sił. Kątem oka zauważam, że podobny srebrny woal ląduje na jego głowie.

Opowiadanie
Madrid
jest częścią antologii *Szczypta Magii*.



#szczyptamagii

Spis opowiadań

Daria Smolarek

Gdzieś pomiędzy

Katarzyna Jakubowska

Pierwsza sprawa

Magdalena Wojtkiewicz

Ostatnie pożegnanie

Natalia Hermansa

Wszystko o wiedźmach

Ewelina Domańska

Madrid

Paula Uzarek

Ośrodek magicznej odnowy biologicznej

Beata Sagan

Serce anioła

Katarzyna Muszyńska

Szkocki klan

Camille O'Naill

Duchy przeszłości

Anett Lievre

Uciec z własnej głowy

Sandra Czoik

Poświęcenie

Przeczytaj też

